

Martin Eden

zanim poczułem czuć przestałem
przede mną wody ciemny cypel
płonące ryby gorycz chłodu
wbita pod serce z cichym zgrzytem
nareszcie wolny od powietrza
nareszcie pogodzony z głodem
zanim przestałem czuć pojąłem
że po tym wszystkim nie ma nic

D C e

a ja tonę
tonie świat
w oczach płomień
w ustach blask

pisałem słowa wierząc słowom
szukałem wiary wąpiąc w słowa
a teraz mur przede mną szary
a teraz ciężka moja głowa
nareszcie wolny od ucieczki
nareszcie z niczym już nie walczę
pojąłem słowa nie istnieją
lecz poza nimi nie ma nic

a ja tonę
tonie świat
w oczach płomień
w ustach blask

teraz bezpieczny już niesie mnie tamten głos
ten który każe iść na najciemniejsze dno
twarze najbliższe mi nieopłakany świat
jasne wspomnienie dni które przesycił blask
tam gdzie zielone dno tam gdzie najczulszy ból
dłoń która chłodzi skroń na ustach morska sól
jak zakochanych szept jak smak najpierwszych ust
niesie mnie cichy głos tam gdzie tak cicho już

a ja tonę
tonie świat
w oczach płomień
w ustach blask